

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dołatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Kryspina Męcz.
Niedziela: Ewarysta P.
Poniedziałek: Sabina Panny M.
Wtorek: Szymona Apost.

Dodatek poranny.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 43.
Zachód 4 44.
Długość dnia godzin 10 1.
Ubyło 6 42.

Wschód księżyca o godzinie 4 minut 18 w.
Zachód 2 50 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 7 cali 2.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 0 R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmonowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Neurologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 w poł.

Środa: Narcyza B.
Czwartek: Germana B.
Piątek: Wolfganga B.
Sobota: Wszystkich Świętych

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

— Z ogłoszonego sprawozdania Najwyższej zweryfikowanego komitetu, zajmującego się budową linii, oraz instytucji dobroczynnych na miejscu odbicia się pociągu Cesarskiego, d. 29-go października 1888-go z., okazuje się, że od d. 13 maja do 13 lipca komitet otrzymał następujące ofiary: za pośrednictwem gubernatora radomskiego — 14 rs. 4 kop., od mieszkańców guberni radomskiej; za pośrednictwem gubernatora jekaterynowosławskiego — 1,552 rs. 49 kop. od różnych osób i towarzystw; za pośrednictwem gubernatora woroneżskiego 497 rs. 44 kop. od zebrania gromadzkiego; za pośrednictwem sprawnika zmijewskiego 300 rs. od właścicieli; za pośrednictwem gubernatora łomżyńskiego — 118 rs. 61 kop. od różnych osób; od zarządu właścicieli ziemskiego żmujdeckiego guberni kowieńskiej — 1 rs. 8 od właścicieli; za pośrednictwem gubernatora łomżyńskiego — 11 rs. 87 kop. od różnych osób z powiatu makowskiego; za pośrednictwem gubernatora podolskiego rs. 439 k. 33 ofiarowane przez gromady właścicieli z pow. proskarskiego; od instytucji powiatowych ziemskich w powiecie poniewiejskim rs. 200; od urzędu policyjnego w powiecie tel-szewskim w gub. kowieńskiej rs. 8 kop. 5; od wójta gminy Raciążek w powiecie nieszawskim w guberni warszawskiej rs. 33 kop. 80, ofiarowane przez mieszkańców gminy; za pośrednictwem komisarza 5-go stanu powiatu wilkomirskiego 55 kop. od różnych osób, za pośrednictwem głowy miasta Murańska — 371 rs.; od instytucji ziemskich w powiecie ustysolskim; za pośrednictwem gubernatora wileńskiego 134 rs. 63 k.; za pośrednictwem departamentu azjatyckiego 20 rs. 40 kop., ofiarowane przez poddanych russkich w Kairze, od naczelnika powiatu nowomińskiego 36 rs. 62 k., od mieszkańców gminy Łukowiec, od instytucji ziemskich powiatu kreszteckiego 200 rs.; od księcia R. S. Sanguszko 100 rs. Ogółem w ciągu dwóch miesięcy otrzymano 8,205 rs. 29 k., co z poprzednimi wynosi 95,819 rs. 97 k. (Warsz. dzienn.)

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Samomysła, jutro Lutostawa.
Zgromadzenia: Nadzwyczajne ogólne zebranie akcjonariuszy Towarzystwa kolei terespolskiej. (Sala resursy kupieckiej — 2 po południu.)

ckiej — 2 po południu.) — Półroczna sesja zgromadzenia powroźników. (Mieszkanie starszego przy ulicy Wolskiej — 5 po południu.) — Posiedzenie członków sekcji chemicznej Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm. — 8 wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak. Przedm. 15 — od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów Krywulki. (Hotel Europejski — od 10-ej rano do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy Świat 66 — od 10-ej rano do 7 1/2 wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rzemieślniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm. 66 — od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Wieczór dramatyczno-humorystyczny p. Artura Zawadzkiego. (Sala resursy obywatelskiej — 7 1/2 wieczorem.) — Koncert chóru cygańskiego. (Sala redutowa — 8 wieczorem.)

Teatry: Letni: dziś „Jan z Lejdy” (występ gościnny p. Ignacego Waruńtha), jutro „Violetta”; — Rozmaitości: dziś „Malżeństwo Apfel”, jutro „Przyjaciółka żon”; — No w y: dziś „Grube ryby” (występ gościnny p. Władysława Wojdałowicza) i „Beben”, jutro „Ali-Baba”. (7 1/2 wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajdują się na dzień dzisiejszy rs. 6989 kop. 8. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Zarząd warszawskiego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu, pragnąc posiadać dokładne informacje o ruchu towarowym na kolejach w Królestwie, zwrócił się w tych dniach do zarządów rzeczonych kolei z prośbą o nadsyłanie po jednym egzemplarzu sprawozdań miesięcznych, składanych do ministerjum finansów w Petersburgu. Sprawozdania te potrzebne są do prac statystycznych, prowadzonych przez zarząd oddziału.

— Skutkiem znaczącego zwiększenia się ruchu towarowego na kolei wiedeńskiej, daje się odczuwać brak wagonów krytych. Znaczna część wagonów tej kategorii użyta jest do przewozu ładunków zbożowych za granicę via Aleksandrów, oraz transportów cukru, skierowanych prawie wyłącznie na Warszawę.

— Dowiadujemy się, że w dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego mają być wkrót-

ce obsadzone cztery wyższe i dobrze płatne posady a mianowicie: kasjera-płatnika, kasjera-poborcy, a czelnika wydziału kontroli i naczelnika sekcji tegoż wydziału. O jedną z tych posad stara się, jak słyszeliśmy, wybrany z oddziału płockiego radca tejże dyrekcji, p. Jan Choromański. Ze względu na nowość podobnej kandydatury, dla rozstrzygnięcia jej zwołane zostało zebranie ogólne dyrekcji głównej, które odbędzie się w połowie grudnia r. b.

— Wczoraj w gmachu poddominikańskim przy ul. Freta, na sesji komitetu opieki nad wychowankami zakładu sierot chłopców, pod przewodnictwem rz. r. st. Nowodworskiego odbytej, powzięto wiadomość, iż od chwili ustanowienia patronatu nad wychowankami 572 korzystało z jego opieki, a 13-cie sierot obecnie oddanych zostało na naukę rzemiosł.

— Ze sprawozdania z działalności szpitala starozakonnych w ciągu 1889-go r. wyjmujemy niektóre ważniejsze pozycje; ruch chorych był następujący: z poprzedniego roku pozostało 327, w ciągu 1889-go r. przybyło 6,121, wyzdrowiało 5,565, zmarło 578, zostało więc na rok bieżący 305; średnio przebywało dziennie 309 osób, śmiertelność wynosiła 8,96%, dni instytucyjowych przebyli chorzy 112,954, czyli o 5,442 nad przewidywany etat. Utrzymanie jednego chorego kosztowało na dobę, przeciętnie biorąc, 44,9 kop. Dochody w roku sprawozdawczym uczyły 52,274 rs. (kopiejski wszędzie opuszczone), wydatki zaś 51,909 rs., czyli remanent wynosi 364 rs.; powyższej kwoty z remanentu użyto na rachunek pokrycia deficytu z lat 1887-go i 1888-go, a wynoszącego 11,110 rs. Ofiar w r. z. wpłynęło: do dyspozycji kuratora na restaurację gmachów i inne potrzeby: 5,306 rs., w przedmiotach od różnych osób wartości 2,784 rs. i na rzecz chorych. wychodzących ze szpitala 138 rs.

— Urząd starszych zgromadzenia ślusarzy w m. Częstochowie wystąpił w tych dniach do zarządu kolei wiedeńskiej z prośbą o wzbronienie kilku oficjalistom kolejowym zajmowania się robotami ślusarskimi po za obrębem służby, dając za powód wytwarzanie przez tych ostatnich niemożliwej do zwalczania konkurencji. O ile słyszeliśmy, petycja ta w znacznej części zostanie uwzględniona.

42) ZA OCEANEM.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

przez

ESTER.

(Dalszy ciąg.)

Archi nie śmiał pytać więcej, tyle było smutku w głosie przyjaciela. Szli więc obok siebie w milczeniu, gdy nagle Archibald zawołał:

— Daisy!

I skierował się w stronę, z której wysmukła, krepą odziana figurka, ku nim się zbliżała. Obydwaj panowie serdecznie powitali bladą panienkę. Ona zakłopotana, była widocznie i monosylabami odpowiadała na ich pytania.

— Jak ty mierznie wyglądasz — mówił Archi. — Dowiadywałem się kilka razy o ciebie u Parkerów, ale nigdy widzieć się z tobą nie mogłem, byłaś chora.

— Jak ja się przestraszyłem wtedy, kiedyś tak nagle zemdlala. Biedactwo!

— Już jestem zdrowa — odparła Daisy.

Tadeusz roześmiał się na to zapewnienie.

— Mis Daisy, pani leczyć się powinna, cień z pa-

ni został.

Ona zaintrygowana oczyma spojrzała na niego.

— Tem lepiej — rzekła.

Archibald wziął jej rękę w swoją i rzekł powa-

— Nie trzeba tak mówić, Daisy. Nie „tem lepiej”, tylko „tem gorzej”. Musisz dbać o swoje zdrowie.

— Nie mam dla kogo — odparło smutnie dziewczę.

— Choćby dla siebie, ale i dla przyjaciół także.

— Nie mam przyjaciół.

— Wstydź się Daisy! a o mnie zapominasz?

— A o mnie, mis Daisy? Czyż ja nie jestem pani przyjaciół?

— Thank you — odparła sicho, ale widocznie słowa ich wzięła za zdawkową monetę tylko, bo się jej oczy nie rozweseliły bynajmniej.

W tej chwili, w susach i podskokach szalonych, przypadł do nóg Tadeusza Chocim. Wybiegł on z poza skretu drogi i łasił się zaczął z niewzrykami oznakami radości. Tadeusz zaczął z niechęcią. Ale Archibald, jak tylko psa spostrzegł, uściśnął pośpiesznie rękę Daisy i uciekł, ku wielkiemu zdziwieniu tak panienki, jak Tadeusza, który zupełnie nie nie rozumiał. Domyślił się jednak, o co chodzi, gdy po chwili z poza skały wychyliła się postać lady Dolly, i nagle zabłysła mu myśl, raniąca nawskroś serce tego, że Chocim już do lady Dolly należy.

Piękna panna zawałała się widocznie, gdy spostrzegła Daisy, stojącą obok Tadeusza. Zdecydowała się przecie zbliżyć do nich, może dlatego, że nie mogła się już cofnąć. Tadeusz czekał na jej ukłon, aby uchylić kapelusza, stosując się do angielskich reguł, które nie pozwalają dżentelmenom bić pokłonów, póki dama skinieniem głowy nie upoważni ich do tego.

Lady Dolly istotnie skłoniła głowę w ich stronę, a zbliżywszy się, podała rękę Daisy i Tadeuszowi.

nie pozbywając się przytem swej wyniosłej, trochę lekceważącej miny. Daisy zaczerwieniła się, jak jagody „Ataka” w jesieni i na niezbędne How do you do? odparła stereotypowym Very well, thank you!

To samo zapytanie i odpowiedź zamieniła lady Dolly z Tadeuszem i przeszła obok, wołając psa za sobą. Ale Chocim nie chciał się ruszyć od boku Tadeusza. Chudy był i tak smutno patrzył, tak widocznie błągał o litość, że młody człowiek postanowił go bronić.

Lady Dolly obejrzała się za psem, a widząc, że jej nie słucha, powróciła, aby go z sobą zabrać. Schwyła już Chocima za obroże, gdy Tadeusz rzekł stanowczo:

— I beg your pardon, lady Dolly, to pies mego brata. Ja go na miejsce odprowadzę.

— Ten pies już do mnie należy — z całą wyniosłością odparła piękność.

— To być nie może. Henryk nie miał prawa nikomu go ofiarować.

— Brat pana jest w tym wieku, że sam o swoich prawach wyrokować może, jeśli się nie mylę.

— Nie, pani, w tym wypadku brat mój z prawem minal się stanowczo. Chocim nie powinien być w obce ręce oddanym. Ja na to nie pozwolę.

— O! sprzeczać się z panem nie myślę. W lesie zdziwiałeś pan widocznie i zapomniałeś, co gentleman winien kobiecie. Przestałeś być gentlemanem. Good-bye.

I odeszła dumnie, zmierzwszy poprzednio Tadeusza okiem pełnym pogardy. Czula w nim nieprzyjaciela.

Daisy nie śmiała pytać o wytłumaczenie tej sceny.

— Ostatni wypadek zniknięcia z ulicy padłego z powodu otrucia konia zwrócił baczną uwagę na potrzebę rychłego usunięcia padliny. Weterynarze z punktu sanitarnego orzekli, iż taka padlina w pewnych razach niewłaściwie użyta, może wywołać epizootję lub zakazić inne zwierzęta. Z tego powodu dochodzą nas wieści, iż przedsiębiorca wywózki Dytwald ma otrzymać polecenie natychmiastowego usuwania padłych na ulicach zwierząt i w tym celu otrzyma telefon, aby po zawiadomieniu bezzwłocznie swych robotników we wskane miejsce posyłał.

— Za wyjazd bez paszportów do Cesarstwa, 45-iu mieszkańców Warszawy skazano w drodze administracyjnej na karę pieniężną w ogólnej sumie 119 rs.

— Drugim pomocnikiem komisarza cyrkulu zamkowego został mianowany porucznik Wentzel, dotychczasowy pomocnik komisarza 10-go cyrkulu.

— Muzykalna dziatwa. Zapisy do zawiązywanego przez zarząd Towarzystwa muzycznego chóru dzieci postępują dość żwawo.

Z końcem b. m. chór będzie prawdopodobnie zupełnie skompletowany. Kieraniek nad małoletnimi śpiewakami obejmuje dyrektor Noskowski.

— Pouczające widowiska. Nauczyciel nauk matematycznych i przyrodniczych, pan P., nabył od zagranicznego przedsiębiorcy latarnię z całym szeregiem obrazów niktających z dziedziny geologii, astronomji, zoologii, botaniki, mineralogji i słynniejszych pamiątek architektury. Pan P. do każdej serji porobił popularne objaśnienia i zamierza dać szereg takich pouczających, głównie dla dziatwy, przedstawień.

Całość podzielona jest na 12 wieczorów. Obrazy niktające mogą być urządzone w jednej z większych sal, a prawdopodobnie w sali Towarzystwa wioślarskiego.

Całkowity dochód pan P. przeznacza na żłobek mający się utworzyć przy Towarzystwie dobroczynności.

Oplata ma wynosić jednorazowo po 30 kop., w abonamencie zaś za całość 12-u przedstawień 2 rs. 40 kop.

— Nowa szkoła. Przed kilkoma dniami ks. Stankiewicz dokonał poświęcenia nowego zakładu wychowawczo-gimnastycznego siostr Marji i Jadwigi Keller.

Sala do wykładow, według metody pogładowej, obszerna, wysoka i jasna; te same zalety posiadają: sala do zabaw i gimnastyki, tudzież przedpokój ogrzewany.

— W ogrodzie. Mieszczący się w alei głównej ogrodu Saskiego kiosk do sprzedaży pism periodycznych, przeniesiony został do alei, prowadzącej od ulicy Niecałej do Marszałkowskiej.

W dniu wczorajszym rozebrano żelazne ogrodze-

nia klombów, zaś resztę roślin usunięto do cieplarni.

Restauracja figur pomimo spóźnionej pory jeszcze nie została ukończoną.

— Dywidendy. Z bardzo dobrego źródła otrzymujemy oceny dywidend, mających się wydzielić przez akcyjne Towarzystwa fabryk cukru „Czersk” i „Częstocice”. Według tych szacowań, akcjonariusze „Czerska” otrzymają 8½%, a „Częstocice” 17½%.

— Niezwykle oszustwo. Ofiara piekielnie zręcznego oszustwa padł niedawno p. S., jeden z tutejszych przemysłowców.

Do S. w połowie września zgłosił się młody człowiek sympatycznej powierzchowności, przedstawiając się jako Bolesław W., syn przyjaciela i kolegi szkolnego, mieszkającego obecnie w Saratowie.

Pan S. ani na chwilę nie wątpił o tożsamości osoby, zwłaszcza, iż młodzieniec wręczył list ojca, z którym przemysłowiec przynajmniej raz do roku koresponduje.

Treścią listu była prośba o udzielenie synowi jakiejś posady.

Ponieważ młodzian zapewnił, iż odbył praktykę gospodarczą, więc p. S. wysłał go natychmiast do majątku siostry pod Wieruszew, gdzie właśnie walczyła posada rządzący.

Mniemany agronom, wyludziwszy od p. S. 150 rs. tytułem pożyczki udał się na miejsce, z kąd w niespełna dwa tygodnie nadeszła alarmująca wiadomość.

Pan rządca, otrzymawszy od pryncypalki 2,500 rs., uciekł z pieniędzmi zagranicę.

Z przeprowadzonej z p. W. w Saratowie korespondencji okazuje się, że ten syna nie myślał wysłać, listu nie pisał, a jego subiekt sklepowy Walery Dołdziński, wydany za rozmaite nadużycia, widocznie sfałszował list i znając stosunki łączące W. z p. S. dopuścił się oszustwa.

Za zbiegiem wysłane zostały listy gończe, lecz na żaden ślad oszusta dotychczas nie natrafiono.

— Szczegóły eksplozji.

Przyczyną eksplozji gazu w sklepie zegarmistrza, Schwarbsteina, pod nrem 19-ym na Nalewkach, było zepsucie się rurki gazowej, przez którą gaz wypełnił cały pokój na pierwszym piętrze.

Płomienie w jednej chwili objęły sprzęty i ramy drzwi, oraz okien.

Kłęby dymu zaalarmowały wszystkie oddziały straży, lecz tylko oddział nalewkowski brał udział w gaszeniu, inne zaś z drogi cofnięto.

Właściciel składu, Schwarbstein, szybkemu cofnięciu się zawdzięcza, iż żywym nie splonął.

Straty, jakie poniósł w spalonych lub uszkodzonych zegarach, głównie ściennych, wynoszą około 7,000 rs.

Skład z towarami jest ubezpieczony w moskiewskim towarzystwie na 14,000 rs.

W przyległych sklepach towary ucierpiały trochę od dymu.

— Kradzieże. Zamieszkałemu przy ul. Wierzbowej pod nr. 6-ym Micha-

łowi Poniatowskiemu skradziono kilka rewersów na sumę 400 rs. — Z otwartego mieszkania Antoniego Ortwajna przy ul. Twardej pod nr. 57-ym skradziono futro wartości 130 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Starej pod nr. 2-im Janowi Turlińskiemu skradziono futro wartości 134 rs. — Nocy wczorajszej Cecylii Grzegorzewskiej skradziono różnych przedmiotów na sumę 150 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Twardej pod nr. 18-ym Abramowi Stupkierowi skradziono bieliznę z cyframi A. S. wartości 112 rs.

— Na uczynku. Policja ujęła Moszka Poznara na kradzieży garderoby pod nr. 41-ym przy ul. Nowolipki.

Pozner oddawna był poszukiwany, spełnił bowiem sporo kradzieży, które mu uchodziły bezkarnie.

— Niespokojny sen. Nocy wczorajszej Andrzej Lubiewicz, furman w hurtowym składzie żelaza Neumana na Nowej Pradze, śpiąc na strychu, uległ smutnemu wypadkowi.

Widocznie Lubiewicz miał sen niespokojny, kiedy zsunął się z posłania i przez otwór w podłodze spadł do stajni.

Furman złamał nogę i uderzywszy głową o obicie słupa otrzymał niebezpieczną ranę.

— Zuchwały jeździec. W dniu wczorajszym, za rogatkami mokotowskimi, jakiś młody człowiek, ubrany w czarną aksamitną kurtkę, najeżdżał koniem na 70-letniego starca, Antoniego Wierzbickiego.

Poszwankowany boleśnie się potłukł i zwichnął rękę.

Zuchwały jeździec, zamiast udzielić pomocy, okrył ofiarę swej nieostrożności potokiem obelg i szpicrutą dwukrotnie go uderzył po głowie.

Kilku oburzonych przechodniów usiłowało nieludzkiego jęgomocia przytrzymać, ten jednak, klnąc po niemiecku, zdołał zemknąć.

+ Poświęcenie świątyni. We wsi Zbuczynie, w powiecie siedleckim, odbyło się niedawno poświęcenie nowowbudowanego kościoła.

Poświęcenia dokonał dziekan siedlecki, ks. Wiktor Dąbrowski, w asystencji miejscowego proboszcza, ks. Nikodema Małachowskiego, 2 ch wikariuszów tejże parafji i 5-ciu księży, przybyłych z sąsiednich parafji.

Na uroczystość poświęcenia świątyni zebrało się około 7,000 parafjan.

Budowy świątyni dokonano ze składek parafjan.

+ Stagnacja. Handel mąką w gubernjach środkowych Cesarstwa od lat dwóch przebywa w stagnacji.

Większość firm znacznie zmniejszyła obroty.

+ Tragiczny wypadek. W Siebieżu, gub. witebskiej — jak donosi *Smolewiczn.* — wydarzył się niedawno następujący tragiczny wypadek.

Młody baron von G., wybierając się na polowanie, wszedł do mieszkania rządzącego swego i zaczął nabijać strzelbę.

Po chwili do pokoju wchodzi starozakonny Szwed, co widząc baron, porzucił nabijaną strzelbę, a chwyciłszy inną, żartami ją celować do Szweda.

Wystraszony izraelita próbuje uciec, przytrzymuje go wszakże rządca i, zasłoniwszy sobą drzwi, wola:

— Strzelaj, paniezu! — Ja go przytrzymam.

Młodzieniec, nie wiedząc, że strzelba nabita, pociągnął za cyngiel.

Padła strzał...

Kula trafia Szweda w lewe oko, przebijając mu głowę.

Nie pojmowała, dlaczego Archibald uciekł. Dawniej byłaby wzięła Tadeusza na egzamin, ale od niejkiego czasu straciła pewność siebie, nie wiedziała, czy coś jest stosowne, lub nie. Zrządzenie i ciągła krytyka mistress Parker odebrały jej dawną swobodę. Wszystkich bała się teraz; nie czuła gruntu pod nogami.

Tadeusz mocno zirytowany starał się zapanować nad gniewem swoim i towarzyszył Daisy aż do mieszkania państwa Parkerów, obiecując odwiedzić ją wkrótce. W duchu zaś postanowił rozmówić się stanowczo z Henrykiem, bo historia z Chocimem wydała mu się ostatecznie zniewagą dla Lorci, a zniewagę tę odczuł silniej, niż wszystkie krzywdy, jakieby kto jeszcze mógł wyrządzić.

XXIV.

Stanowcza chwila.

Tadeusz siedział zagłębiony w fotelu, głaszcząc Chocima i w ziemię patrząc, a Henryk wielkimi krokami chodził po pokoju i mówił, widocznie bardzo poruszony:

— Nie żądam tego odemnie, Tadeuszu. To nad moje siły. Gdybyś chciał, abym wszystko dla ciebie poświęcił, zrobiłbym to.

— O! nie mów o poświęceniu — odpowiedział Tadeusz, nie podnosząc głowy. — To śmiesznie brzmi w twych ustach. Ty nawet znaczenia wyrazu „obowiązek” nie znasz.

— Masz prawo znęcać się nademną. Przyznaję ci. Może doprawdy jestem nikczemnikiem, pogardę godnym. Więc pogódź się z tą myślą, pogardzaj mną; ale nie żądam odemnie niemożliwości.

— Jeżeli ty nie nie żadasz od siebie, to cóż moje żądanie pomoże? Ja tylko zrozumieć nie mogę, gdzie twoje sumienie?

— Nie przesadzaj, Tadeuszu. Gdybym miał pewność, że Lorci serce pęknie z żalu, to...

— To poniósłbyś je w ofierze tej awanturnicy.

— Tylko, bądź łaskaw, miarkuj się w słowach. O żadnej awanturnicy niema tu mowy. Co do Lorci, bądź spokojny. Znam kobiety; każda ma na pościech zdanie: „Nie będzie ten, to będzie inny”. Lorci jest bardzo zimna. Może dziś już niewiele dba o mnie. Może niepotrzebnie kruszysz za nią kopję.

— Ty sam sobie nie wierzysz, Henryku. Ale nie wracajmy do tego. Z obłędu cię nie wyleczę. Powiedz mi tylko: co zamierzasz dalej robić, bo przypuszczam, że i lady Dolly dość będzie miała w końcu tego afiszowania się z tobą.

— Nie, Tadeuszu, ja w to nie chcę wierzyć. Ona musi być moja. Dawnoby nią może była, gdybym miał dosyć odwagi.

— Nie rozumiem ciebie.

— Boję się prosić ją o rękę, bo gdyby mi odmówiła, tobym tego nie przeżył.

Tadeusz spojrzał na brata przerażonym wzrokiem, ręce mu opadły bezsilnie i wyjąknął w końcu:

— A! Jeżeli tak, to rzeczywiście możesz głowę stracić.

— Ja ją dawno straciłem — rzekł z goryczą w głosie Henryk — ale nie straciłem nadziei. Lady Dolly nie może mnie odepchnąć. Nie! To byłoby potwornie z jej strony.

— A jednak można ją o potworność posądzać.

— Nie mów tego. Jesteś uprzedzony, nie znasz jej. Ty jesteś poczciwym bratem, tyle dla mnie

zrobiłeś, musisz jeden dowód przyjaźni dać mi jeszcze. Musisz, Tadeuszu, nie odmawiać!

— Czegóż ty chcesz odemnie, człowieku? Nie żądam rzeczy niemożliwych.

— Ile razy chciałem porozumieć się z nią, rozmówić ostatecznie, tyle razy głos mi uwiązł w gardle. Nie miałem odwagi. A jednak tak być dalej nie może. Muszę wiedzieć ostateczne słowo.

— Więc cóż?

— Więc ty, Tadeuszu, musisz się z nią rozmówić, ale tak pocziwie, po bratersku. Bo pamiętaj, gdybyś ją miał zrazić, rozdrażnić, to miałbyś moje życie na sumieniu.

— Bredzisz, Henryku. To być nie może! Ja mam iść do lady Dolly?..

— To być musi, jeżeli nie chcesz, abym zwarjował. Już i tak na pół tylko jestem przytomny.

— A gdyby ona, pomimo mego płaszczenia się wobec niej, odrzuciła ciebie, z kąd ta pewność, że ty byś do mnie nie miał o to pretensji?

— Nie, nie! Tak będzie. Ona mnie nie odrzuci, zobaczysz, Tadeuszu. Pomóż mi do szczęścia. Bądź dobrym bratem. Jąbym to zrobił dla ciebie z pewnością. Nie bądź egoistą.

I póty Henryk błagał, póty perswadował, póki Tadeusz, zniewolony jego prośbami, nie przyrzekł mu zobaczyć się z lady Dolly.

— Ale pamiętaj, Henryku — rzekł w końcu — czy mi się powiedzie, czy nie, w każdym razie Chocim już do mnie należy. Nie wolno ci więcej nim rozporządzać.

Henryk zgodził się na ten warunek, uszczęśliwiony ustępstwem brata.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

wę nawyłot i nderza w samo serce rządzcy, kładąc go trupem na miejscu.

Szweid, obłany krwią, osunął się na podłogę i po paru chwilach także ducha wyzionął.

Okropne doprawdy skutki żartu.

+ Pożar fabryki.

W d. 19-ym b. m., o godz. 2-iej w nocy, we wsi Wólka Profecka pod Nowo-Aleksandrją, pożar zniszczył ze szczytem gmach, mieszczący w sobie fabrykę mączki kartoflanej i syropiarnię.

Ogień wybuchnął z wnętrza budynku; widocznie był podłożony, gdyż w d. 17-ym roboty fabryczne zostały zawieszono.

Pożar szerzył się z taką gwałtownością, iż z mieszkania, zajmowanego przez jednego z oficyalistów, pana S., zaledwie część rzeczy wyratować zdołano.

Włóścianie pomocy swej udzielić nie mogli, byli bowiem zmuszeni strzedz swych chat i zabudowań, na które wiatr pędził iskry i głownie.

Zniszczone zakłady ubezpieczone były w jednym z towarzystw russkich na ogólną sumę 68,000 rs.

W składach fabrycznych znajdowało się produktu na sumę 38,700 rs., który w tem samym towarzystwie zaasekurowany był na rs. 15,000.

Wartość mączki kartoflanej, wyratowanej przez straż ogniową puławską, którą dowodził jeden z referentów miejscowego biura powiatowego, pan B.; wynosi mniej więcej 4—5,000 rs.

Nawiasem dodajemy, iż fabryka mączki kartoflanej, wybudowana kosztem belużyjczyka, Du Talisa, istniała od r. 1873-go, syropiarnia natomiast od r. 1884-go.

+ Zbrodnia.

Na drodze ze wsi Stefankowa do kopalni rudy Cypanie, w pow. koneckim, zamordowany został stróż leśny majątku Orlawiska, Józef Wojtanowicz.

Mordercy dotąd nie wysłędzono.

Na drodze ze wsi Wsoli do Kłwaty, w gub. radomskiej, rabusie jacyś napadli na Mateusza Stanisławskiego i odebrali mu 80 rs.; zaś pomiędzy Ożarowem a wsią Drylewem, w tejże gubernji, opryski odebrali Piotrowi Polakowi ze wsi Jadowigowa 57 rs.

Opryszków nie wysłędzono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 27-go b. m., o godz. 10-iej zrana, w sali posiedzeń w dworcu stacji głównej w Warszawie, odbędzie się publiczne losowanie akcji Towarzystwa kolei wiedeńskiej, przypadających w r. b. do umorzenia. Spłata wylosowanych akcji i wydawanie akcji użytkowych nastąpi jednocześnie z wypłatą dywidendy za r. b.

— D. 27-go b. m., w sali posiedzeń w dworcu stacji głównej w Warszawie, odbędzie się losowanie obligacji pierwszej serii Towarzystwa kolei wiedeńskiej. Spłata wylosowanych obligacji dopełniana będzie od d. 2-go stycznia r. p.

— Od d. 27-go b. m. Bank państwa wypłacać będzie należność za wylosowane d. 30-go lipca do amortyzacji 120 akcji Towarzystwa kolei nadwiślańskiej.

— D. 27-go b. m. rozpoczyna i odbywać się będą w warszawskim Towarzystwie muzycznym we wtorki i soboty, od godz. 4—5-iej po południu, lekcje śpiewu chóralnego pod kierunkiem dyrektora Noskowskiego dla dzieci pięci obojga w wieku od lat 7—12.

— D. 27-go b. m. i następnych, o godz. 10-iej zrana, w magazynie towarów zaległych na stacji Warszawa kolei wiedeńskiej, sprzedawane będą przez publiczną licytację towary i bagaże, przybyłe na stację tej kolei do d. 30-go czerwca r. b.

NEKROLOGJA.

+ Ś. p. JÓZEF SCHLADE,

majster piwowarski.

opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 44, po długich i ciężkich cierpieniach, w dniu 22-im b. m. zakończył życie. Po zostawił w głębokim smutku żonę, dzieci, matkę, siostry i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Ww. Świętych, w d. 25-ym b. m., tj. w sobotę, o godzinie 10-iej rano, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godz. 2-iej po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1354

Z SĄDÓW.

O kontrabandę.

Wczoraj zbadano czterech ekspertów, a mianowicie: Le-bensona, Witkowskiego, Szejmmana i Albrechta.

Pierwszy z nich przyznał etykiety, naklejane na towary, skonfiskowanym w sklepie Holtzbergera i Rittenberga, za własny wyrób.

Pp. Witkowski i Szejmman, co do pieczęci fabrycznej, potwierdzają swe poprzednie zeznania, przed sądzią śledczym złożone: dziś, po trzech latach, trudno jest orzec coś stanowczego.

Witkowski utrzymuje, że pieczęć mogła być równie dobrze odlana, jak i rylcem wycięta.

Nakoniec p. Albrecht przyznaje za zagraniczne szpilki, któremi były spięte końce sztuczek towaru, zabranego w sklepie oskarżonych.

W dniu dzisiejszym zbadaną będzie liczna grupa świadków-nabywców wstążek.

Zbadanie tej grupy, być może, dzisiaj się nie skończy.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

WYSTAWA CZESKA.

Praga czeska 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Hlas zapewnia stanowczo, że wystawa odbędzie się w roku przyszłym. *Narodni Listy* nazywają galopujące obrady komisji ugódowej cyrkiem skaczącym, pod batem masztalera, którym jest Plener.

ZNIESIENIE TWIERDZ.

Berlin 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Twierdze: Nissa, Glogów, Kladzko, Torgau, Saarlouis, Rastadt i Koblenca mają być zniesione, gdyż wobec nowej artylerji nie mają już znaczenia.

KWESTJA ROZWODOWA.

Rzym 24-go października. (T. pr. K. W.) — Utworzył się tutaj komitet centralny dla propagandy ustawy rozwodowej. Należą do niego między innymi: Ceneri, Moleschott, Montegazza i Lombroso. Propaganda prowadzona będzie za pomocą broszur i odczytów w całym kraju. Założony ma być tygodnik *Divorzio*. Utworzą 120 podkomitetów.

SIR DRUMMOND WOLF.

Londyn 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Poseł angielski przy dworze perskim, sir Drummond Wolf, jeden z najcelniejszych dyplomatów angielskich, dostał obłąkania zmysłów i chory, został przywieziony z letniej siedziby z Teheranu. (Zapewne przez zamianę nazwisk telegrafowano nam przed kilkoma tygodniami, że dyplomata ten, w przejeździe z Teheranu do Londynu, odwiedził Orspiego i otrzymał misję dalszego rokowania z Włochami w sprawie afrykańskiej. Depesza ta mogła odnosić się tylko do lorda Dufferina, skoro, jak widać, sir Drummond Wolf nie wyruszał dotąd z Persji; przyp.)

MAFJA.

Nowy Orlean 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Na posiedzeniu rady miejskiej oświadczył mer Shaccespeare, że ostatnie morderstwa są dziełem mafji włoskiej, która zamierzyła zgładzić ze świata kilkunastu urzędników. Rada utworzyła osobny komitet, złożony z 50-ciu członków, dla wytepienia mafji.

Moskwa 24-go października. (T. Aj. p.) — Komitet tutejszej wystawy francuskiej zobowiązał restauratora wystawowego, francuza, do opłacania zwykłego podatku russkiego, oraz do sprowadzania wyłącznie russkich produktów i win.

Carycyn 24-go października. (T. Aj. p.) — Cena nafty spadła o 38—39 kop. na pudzie.

Wiedeń 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Z powodu opublikowanej przez *Riformę* wymiany not pomiędzy Watykanem i nuncjuszem papieżkim w Wiedniu, w sprawie odnowienia potrójnego przymierza, *Fremdenblatt*, na podstawie autentycznych informacji, zapewnia, że w tutejszych wtajemniczonych sferach nie jest wiadomem o tajnej korespondencji pomiędzy kardynałem Rampollo i nuncjuszem Galimbertim. (Aj. półn.)

Wiedeń 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Cesarz wyjeżdża w pierwszych dniach listopada na dłuższy pobyt do Gödöllö. (Aj. półn.)

Wiedeń 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Hr. Kalnoky przybył do Bregencji. (Aj. półn.)

Budapeszt 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Prymas Węgier, kardynał Simor, wystosował do ludności katolickiej, aby zaniechała urządzania meetingów, protestujących przeciw rozporządzeniom ministra oświaty hr. Czakyego w sprawie komunikowania przez duchowieństwo katolickie metryk chrztu duchowieństwu protestanckiemu. (Aj. półn.)

Lwów 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowem poseł Szczepanowski wniósł petycję w sprawie wydalonych du-

blańczyków. Odczytano rezygnację posła Oktawa Pietruskiego, z urzędu członka wydziału krajowego. Marszałek ks. Sanguszko wyraził ubolewanie nad stratą tak pożytecznego pracownika, który od powstania wydziału krajowego był jego filarem. Były marszałek, hr. Jan Tarnowski, postawił wniosek, na-glący wyznaczenie Pietruskiemu emerytury w wysokości dotychczasowej płacy. Komisja budżetowa wniosła emeryturę roczną w sumie 5,000 złr. Wniosek uchwalono wszystkimi głosami przeciw głosom rusinów. Następcą Pietruskiego w wydziale zostanie poseł Romer. Włóścianin Kramarczyk wniósł interpelację do rządu w sprawie przymusowej asekuracji od ognia.

Lwów 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Poseł Szczepanowski podniósł myśl wysłania delegacji do południowej Brazylii, celem zapoznania się z istniejącymi tamże stosunkami, tudzież warunkami kolonizacji ekonomicznymi, rolniczymi i klimatycznymi. Dotychczas zdecydowali się wyjechać: prof. Siemiradzki, Kłobukowski z Poznania i Sikorski z Dublan.

Berlin 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Toczą się układy pomiędzy rządem a niemieckim towarzystwem wschodnio-afrykańskim. Towarzystwo odstąpi prawdopodobnie rządowi prawo pobierania cel i prawa zwierzchnicze.

Berlin 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Reforma podatku cukrowego ma oprzeć się na zasadzie zniesienia premji wywozowej.

Rzym 24-go października. (Tel. Aj. półn.) — Dla przedsięzbadania usposobień ludności, rząd rozwiązał izbę deputowanych i nazaczył wybory powszechne na d. 23 listopada. Izby zbiorą się w grudniu.

Londyn 24-go października. (T. pr. K. W.) — Prezydent Harrison ma zwołać w listopadzie kongres na nadzwyczajną sesję. Podobno sprawozdania konsułów o zamierzonych przez państwa europejskie krokach odpornych przeciw nowej taryfie celnej, w połączeniu z opozycją krajową spowodować mają znaczną modyfikację taryfy.

Londyn 24-go października. (Tel. pr. K. W.) — Sultan Witu odmawia zadosyćuczynienia za zamordowanie Künzla i towarzyszy. Setki plemion śpieszą mu na pomoc.

Londyn 24-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Castioni, morderca radcy rządu kantonalnego w Tessynie, Rossiego, oddany został pod sąd przysięgłych. (Aj. półn.)

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 24-go października. (Tel. Ajenc. północnej.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 81.05, 81.55, 81.95. Przekazy na Berlin (kurs za 3 m.) 40.25, 40.05, 40.22½. Przekazy na Paryż (kurs za 3 m.) 32.52½, 32.45, 32.52½. Przekazy na Belgję — nienot. Półim-perjały nowe po 6.60 płacono. Kupony celne po 1.82 płacono. Srebro po 1.12 w zaoftar. Dyskonto giełdowe 5½—6½%. Bilety Banku Państwa 5% I-iej emisji 101.62½ w poszuk. II emisji 101.12½ płacono. III-iej emisji 101. — w poszukiw. IV-iej emisji 101.25 w poszuk. V-iej emisji 101. — w poszukiw. a bilety VI-tej emisji 101. — w poszukiwaniu. 6% Renta złota z roku 1888-go 143.25 w poszuk. 5% renta złota z 1884-go roku 137.25 płacono. 4% renta złota z 1889 r. — nienotow. Nowa pożyczka II-iej ser. z r. 1890-go — nienotow. Nowa pożyczka z r. 1890 III serji — nienotow. Pożyczka wschodnia: I em. 102. — plac. II-iej em. 102.25 płacono. III em. 103.50 w posz. Pożyczka premjowa z r. 1864 r. 232.50 płacono. Premjówki z 1866-go roku 214.50 w plac. Listy premjowe świadectwa szlacheckie tymczasowe 211.50 w plac. a za pełno opłacone sztuki 214.25 w posz. 5% rent kolejowa 102.25 w plac. 5½% renta 103.75 w posz. Nowa pożyczka wewnętrzna 87.87½ w plac. 4½ listy zastaw. Tow. wzajemnego kredytu ziemsk. 134. — w poszuk. 4½% nowa pożyczka wewnętrzna 94. — płacono. Tendencja giełdy mocna.

Petersburg 24-go października. (Tel. Ajenc. północnej.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica mocno, w towarze gotowym za 10 pudów saskonka rs. 9.75, samarka rs. 9.55. Żyto spokojnie, w towarze gotowym 9 pud. 120 złotych. rs. 6.70, 9 pud. 117 złotych. rs. 6.55. Owies cicho, w towarze gotowym na potrzeby mlejskie rs. 3. 65 do rs. 3.90. Mąka cicho, żytnia z okolic Moskwy rs. 7.25. Cukier I gatunku rafinowany Kéniga rs. 6. —, mączka cukrowa krystaliczna rs. 4.70, mączka mielona rs. 4.75. Łój za berkowiec 10 pud. rs. 44. — w zaoftarowaniu.

Berlin 24-go października. (Tel. pryw. Kurjera Warsz.) — Słabe usposobienie giełdy wczorajszej towarzyszyło dzisiejszemu zebrań. Dość znaczne sprzedaże realizacyjne ciążyły na rynku. Targ rubli był również w słabym nastroju z powodu zaofiarowań z Petersburga. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych, za które płacono początkowo 249,75, osiągnęły w chwili urzędowego notowania 246,50. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się ruble w obrotach natychmiastowych o 80 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg pozostał bez zmiany, podczas gdy długoterminowy poprawił się o 40 fen. Przekazy na Wiedeń w obu terminach niżej o 50 fen. (krótkie 176,50, długie 174,90). Listy zastawne ziemskie nie uległy zmianie, a listy likwidacyjne poprawiły się o 20 kop.; pożyczka wschodnia straciła 40 kop. Tak samo, jak wczoraj, notowano 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, wyżej 4 1/2% listy zastawne ruskie, pożyczki premijowe ruskie obu emisji i kupony celne, niżej natomiast 6% ruskie renty złote. Akcje kredytowe austriackie notowano po 168. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto było dziś silnie zaofiarowane i oddawane taniej o 59 fen. w towarze gotowym i o 1 m. 75 fen. w dostawowym.

Berlin 24-go października (notowanie urzędowe giełdy.)

Bilban. rus. w tr. ust.	246.30	Akced. z. warsz. wiedeń.	—
Weksel na Warszawę	246.30	Akced. kredytowe	168.
Wek. na Petersb. krót.	246. —	Weksel na Lon. kr.	—
Wek. na Petersb. dług.	243.90	dl.	—
Bilban. rusk. nadost.	246.50	Żyto w tow. gotow.	177.75
Wschodnia pożyczka	78.20	Żyto na wiosnę	161.50
Listy zast. serii I-aj	71. —		

Kursa z 23-go października: 247,10, 246,50, 246. —, 243,20, 247. —, 78,60, 71. —, —, —, 178,25, 163,25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 24-ym października. Usposobienie targu zbożowego w dniu dzisiejszym, pomimo płasku, było mocne, ruch ożywiony, dowoży bardzo nieznać. Żyto mocno, wyborowe 79—81 kop., średnie 76—78 kop., ordynaryjne 72 do 75 kop. Usposobienie dla owsa nieco mocniejsze, za wyborowy płacono 72 do 74 kop., za średni 68—71 kop., za ordynaryjny 61 do 66 kop. Gryka spokojnie, płacono 72—76 kop. stosownie do gatunku. Dla jęczmienia usposobienie również spokojne, płacono stosownie do gatunku po 66—82 kop. Kasza jaglana bez zmiany, przy cenach również niezmiennych. W żądaniu po 92 do 102 kop. stosownie do gatunku.

Odesa 21-go października. — Rynek zbożowy. Tydzień ubiegły zamknęliśmy pewnym ożywieniem w interesach, które zawdzięczamy po części lepszym wiadomościom z rynków konsumpcyjnych, po części zaś niższemu kursu rubla. Szczególniej poszukiwane były pszenice ożime, których targowano przeszło 54,600 czwartki po cenach wykazujących zwykłe około 2 kop. na pudzie. Płacono za pszenicę ożimę czołowe wagi 10 pud. 94 do 96 kop., gatunki drugorzędne wagi 9 pud. 35 f. 88 do 92 kop., gatunki poślednie wagi 9 pud. 20 f. 81 do 84 kop. za pud w śpichrzu. Zwykła jest stosunkowo większa na 2-ch gatunkach drugorzędnych. Sandomierki nie nie sprzedano; ceny nominalne, wynoszą 88 do 96 kop. za pud, względnie do gatunku. Girkki z okolic Dniepru nie mają popytu, skutkiem czego posiadacze towaru zmuszeni byli złożyć do śpichrzów przeszło 100,000 czwartki, a przypuszczać należy, iż będą musieli złożyć więcej jeszcze, ażeby uwolnić od ładunku statki, które czekają przeszło od miesiąca w porcie, natomiast girkki z okolic Odessy wagi 9 pud. 25 f. były poszukiwane po 82 do 83 kop. za gatunki poślednie i 85 do 88 kop. za gatunki celne; po tych cenach jednakże już nie można nie nabyć. Żyto mocniej; za ziarno wagi 9 pud. 10 f. płacono 56 kop. na statkach. Jęczmień w towarze gotowym robi się coraz rzadszy i dlatego też transakcje z ostatnich dni są mniej liczne. Co się tyczy cen, to nie uległy one zmianie w ogóle, a jeżeli jest jaka różnica, to raczej na korzyść sprzedających. Kukurydza zwykła. Płacono do 53 kop. za pud w śpichrzu, lecz po tej cenie niema już sprzedających. Rzepaku sprzedano 4,000 czwartki na potrzeby miejscowej fabrykacji po rs. 1.38, oraz 2,600 czwartki siemienia lnianego na wywóz po rs. 1.23 do 1.25 na zasadzie 5% domieszkii ciar obcych. Dowóz siemienia lnianego zmniejsza się znacznie. Z powodu cen niskich rolnicy wstrzymują się ze sprzedażą swoich bardzo skromnych zapasów, z drugiej zaś strony lichy stan zasiewów zimowych z powodu braku deszczów od dwóch miesięcy prawie, wywołuje poważne obawy na przyszłość.

Cukier. Odesa 21-go października. — Ceny cukru są następujące: rafinadę Brodzkiego po rs. 5 kop. 25 do 5,30, hr. Bobryńskiego po rs. 5 do 5,30, Gniwań po rs. 5 kop. 30, Ozerkowskiego po rs. 5 kop. 30 do 5,35, Sobolówka po rs. kop. 5 20 do rs. 5 kop. 25 za pud. Mączka cukrowa krystaliczna po rs. 4,25 do 4,35 za pud.

Wełna. Odesa 21-go października. — Od ostatniego sprawozdania sprzedano kilka partii wełny po rs. 8,75 do Królestwa Polskiego. Wełny ordynaryjne niemają popytu.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

— **Znolewnicze „Kurjera”** od lat 12-tu. — Za pamięć serdecznie dziękujemy; z łaskawej oferty skorzystać nie możemy. — **Pani W. S.** — Z rękopisu nie skorzystamy, radzimy wszakże autorce, aby to, co w swej noweli opowiada o sobie, przypisała raczej innej kobiecie. Obiektywizm ten wyjdzie utwowi na lepsze.

BIURO BANKOWE

Gazety Losowań
w Warszawie, Krakowskie-Przedm. Nr. 51, I e piętro.

— **Pani S. z Marszałkowskiej.** — W naszej kontroli spadków nazwisko Józefa Marcinkowskiego nie figuruje, być może wiadomość była zamieszczona w innym piśmie.

— **Prenumeratori z Jampola.** — Towarzystwo ogrodnicze, mając stałe siedlisko w Warszawie, nie może zakładać ogrodu na prowincji, zwłaszcza po za granicami 10-iu gubernij Królestwa Polskiego.

— **Pannu Rogalskiemu.** — Zależy to od paszportu, na kiedy oznaczono powrót. Zwykle władza policyjna po d. 13-ym listopada nie pozwala przebywać popisowym z obcych okręgów i nakazuje im wyjechać do miejsc powołania.

— **Pannu A. Tab.** — Notowaliśmy zapisy; krytyka listów byłaby niewłaściwa.

— **Warszawianinowi.** — O wypadku takim korespondent nasz białostocki nie nie donosił. Co do zapytania o sprawach wojskowych, odpowiemy osobno.

— **Ojcu z Konina.** — Co do szkoły sztygarów, przyjęcie kandydatów owarunkowane jest posiadaniem świadectwa z odbytej praktyki przynajmniej jednorocznej w kopalni lub hucie, a oprócz dowodu, stwierdzającego ukończenie dwuklasowej szkoły miejskiej, należy przedstawić świadectwo lekarza, iż kandydat jest zdrow fizycznie i nie posiada żadnej wady organicznej. Opłata w szkole ogrodniczej dra Zawady w Częstochowie będzie wynosiła od 120—150 rs. rocznie za całkowite utrzymanie w internacie, nauka bowiem według programu, zatwierdzonego przez ministerjum dóbr państwa, jest bezpłatna. Najlepiej porozumieć się listownie, adres: dr. Karol Zawada w Częstochowie.

— **Stalemu prenumeratori z ulicy Włodzimierskiej.** — Czytniacz zadość życzeniu, wymieniamy: panie Bronisława ze Skoniecznych Chojnowska z córką Natalią, z Chojnowskich Janowską z pannami: Walerją Reychówną i Marią Trzeciecką. W razie gdyby i ta informacja jeszcze pana nie zadowolniła, prosimy przejrzeć № 93-ci wydanie poranne Kurjera warszawskiego.

Sprawozdanie meteorologiczne

d. 24-go października 1890 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	Temp. R.
D. 23-go g. 9 w. 758.8	89	Z	0.0	0.0
D. 24-go g. 7 r. 757.0	81	ZPd	-0.4	-0.3
g. 1 pp. 755.4	51	ZPd	3.6	2.8
W. cięgu	Temperatura najniższa O.	-3.2=R.	-2.5	
d. 23-go	najwyższa O.	2.9=R.	2.3	
b m.	Wysokość wody spadłej	0.3 mm.		

— **Potrzebna jest niemiła,** pierwszeństwo mają freblówki, do dwóch dziewczyn. Wiadomość między godz. 5 a 7-a po południu. Kruca nr. 5, m. 7 1362

CYGARA KRAJOWE

wyrobione z liścia hawańskiego
za kupionego w Ameryce w roku
zeszłym

Hawana Nr. 251	cena za 100 sztuk	Rs 10. —
Hawana Nr. 217	" " " "	8. —
Hawana Nr. 115	" " " "	6. —
Hawana Nr. 112	" " " "	5. —
Hawana Nr. 107	" " " "	4.30
Hawana Nr. 104	" " " "	3.30
Hawana Nr. 103	" " " "	3.30

pakowane po 100, 50, 25 i 10 sztuk polecają

Wandalin i S-ka

Warszawa, Plac Teatralny N. 11. Telefonu 191.

Żądania na prowincję wysyłamy pocztą
za zaliczeniem. 1232

Magazyn Tabaczný

FIRMY

J. ROSENBLUM,

N. 79, Krakowskie-Przedmieście N. 79, (dom dawniej Roeslera)

poleca przygotowane na specjalny obśtalunek w fabryce

JEAN N. DALLAS w St. Petersburgu,

Papierosy zwijane,

mocne i średnie, w bibulce białej i maisowej

N. 79,

w cenie rs. 2, 1.50, 1.20, 1.00 i 60 za 100 sztuk. 3297

Kupno i sprzedaż papierów publicznych, monet i banknotów. Przekazy na wszystkie miejscowości w kraju, Cesarstwie i zagranicą. Zaliczenia na papiery publiczne z terminem stałym i bez terminu. Rachunki przekazowe i lokacje terminowe. Inkaso weksli w kraju i zagranicą. **Bezpłatne informacje ustne i piśmienne** we wszystkich sprawach pieniężnych. 1224

„Kalendarz Warszawski”

ukaze się w handlu księgarskim
w pierwszych dniach listopada. 1346

— **Jezioro** pod Łomżą poleca swoją wódkę z traw nadnarwiańskich „**Żubrówkę**”. Skład hurtowy w Warszawie **Trębicka 3.** 436r

NAJLEPSZE RUSSKIE WINA

Szampańskie i stołowe firmy GUBONINA

oraz inne stołowe od 35 kop.

poleca **Reprezentant**

Leon Kirsztrot-Prawnicki

Erywańska 5. 1316r

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

P O C I A G I	Odch.	Przych.
	godziny	minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I ej kl.)		
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 klasy	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	6 30 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brześcia)	3 45 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	10 45 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brześcia	9 30 r.	8 11 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersburga	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
Poczt. (także do Kiele i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Towarowo-osobowy do Ostrowca	7 15 w.	—
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 50 p. p.	2 57 p. p.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	8 12 w.	3 30 p. p.

Statki parowe Fajansa odchodzą:

Do Płocka codziennie o godz. 7-ej i 8-ej zrana.
Do Mniszewa i Góry Kalwarii codziennie o g. 7-ej zrana.
Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej i pół zrana.

— **Statki parowe Górnickiego** odchodzą z Warszawy do Płocka codziennie o godzinie 8 1/2 a z Płocka do Warszawy o godz. 6 rano. 3346